Die Anfänge waren nicht einfach - die Frauen aus Wdzydze glaubten, sie könnten eine
so schwierige Arbeit wie die Stickerei nicht bewältigen. Doch der erste Verdienst
und das wachsende Interesse an der Stickerei gaben ihnen Auftrieb. Sie mussten sich nicht mehr bei den Gulgowskis treffen, wie es in der Zeit, als sie das Sticken lernten, der Fall war, sondern arbeiteten in ihren eigenen Häusern und besuchten Teodora nur am Tag des Waschens und Bügelns der Stoffe
und zum Herunterladen neuer Muster.

Die kaschubischen Stickereien erfreuten sich großer Beliebtheit - sie wurden auf Ausstellungen u. a. in Düsseldorf, Stuttgart, Meiningen, Kalisz und Grudziądz präsentiert, und die lokale Presse schrieb über sie (Artikel in den Zeitschriften „Daheim“ und „Kölnischen Volkszeitung“). Für die Werbung und den Verkauf der Werke war Gulgowska selbst zuständig, aber auch Heinrich Sohnrey, ein deutscher Publizist mit weitreichenden Kontakten, und Izydor, der sich um die gesamte organisatorische und wirtschaftliche Seite des Unternehmens kümmerte, waren beteiligt.

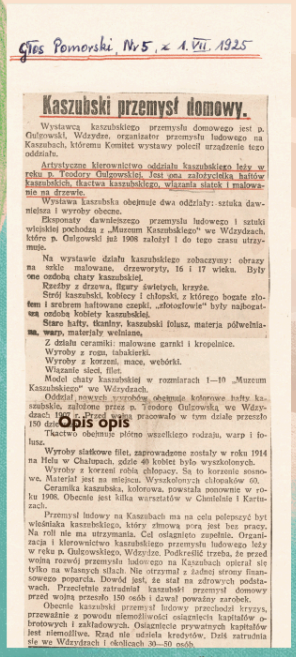

Głos Pomorski, Nr 5, z 1. VII. 1925

Kaszubski przemysł domowy.

Wystawca kaszubskiego przemysłu domowego jest p. Gulgowski, Wdzydze, organizator przemysłu ludowego na Kaszubach, któremu Komitet wystawy polecił urządzenie tego oddziału.

Artystyczne kierownictwo oddziału kaszubskiego leży w roku p. Teodory Gulgowskiej. Jest ona założycielką haftów kaszubskich, tkactwa kaszubskiego, wiązania siatek i malowania na drzewie.

Wystawa kaszubska obejmuje dwa oddziały: sztuka dawniejsza i wyroby obecne.

Eksponaty dawniejszego przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej pochodzą z „Muzeum Kaszubskiego“ we Wdzydzach, które p. Gulgowski już 1908 założył i do tego czasu utrzymuje.

Na wystawie działu kaszubskiego zobaczymy: obrazy na szkle malowane, drzeworyty, 16 i 17 wieka. Były one ozdobą chaty kaszubskiej.

Rzeźby z drzewa, figury świętych, krzyże.

Strój kaszubski, kobiecy i chłopski, z którego bogate złoto i srebrem haftowane czepki, „fotogrofie“ były najbogatszą ozdobą kobiety kaszubskiej.

Stare hafty, tkaniny, kaszubski folusz, materja półwełniana, warp, materiały wełniane.

Z działu ceramiki: malowane garnki i kropelnice.

Wyroby z rogu, tabakierki.

Wyroby z korzeni, maca, webórki.

Wiązanie sieci, filet.

Model chaty kaszubskiej w rozmiarach 1—10 „Muzeum Kaszubskiego“ we Wdzydzach.

Oddział nowych wyrobów obejmuje kolorowe hafty kaszubskie, zabłocone przez p. Teodorę Gulgowską we Wdzydzach. [illegible] Przed wojną pracowało w tym dziale przeszło 150 dziewcząt.

Tkactwo obejmuje płótno wszelkiego rodzaju, warp i folusz.

Wyroby siatkowe filet, zagrowadzone zostały w roku 1914 na Helu w Chałupach, gdzie 40 kobiet było wyszkolonych.

Wyroby z korzeni robią chłopacy. Są to korzenie sosnowe. Materiał jest na miejscu. Wyszkolonych chłopaków 60.

Ceramika kaszubska, kolorowa, powstała ponownie w roku 1908. Obecnie jest kilka warsztatów w Chmielnie i Kartuzach.

Przemysł ludowy na Kaszubach ma na celu polepszyć byt wieśniaka kaszubskiego, który zimową porą jest bez pracy. Na roli nie ma utrzymania. Cel osiągnięto zupełnie. Organizacja i kierownictwo kaszubskiego przemysłu ludowego leży w ręku p. Gulgowskiego, Wdzydze. Podkreślić trzeba, że przed wojną rozwój przemysłu ludowego na Kaszubach opierał się tylko na własnych siłach. Nie otrzymał z żadnej strony finansowego poparcia. Dowód jest, że stał na zdrowych podstawach. Przeciętnie zatrudniał kaszubski przemysł domowy przed wojną przeszło 150 osób i dawał poważny zarobek.

Obecnie kaszubski przemysł ludowy przechodzi kryzys, przeważnie z powodu niemożliwości osiągnięcia kapitałów obrotowych i zakładowych. Osiągnięcie prywatnych kapitałów jest niemożliwe. Rząd nie udziela kredytów. Dziś zatrudnia się we Wdzydzach i okolicach 30—50 osób.

Opis opis

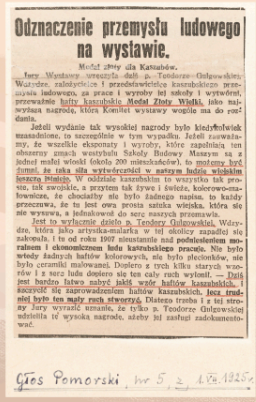

Odznaczenie przemysłu ludowego na wystawie.

Medal złoty dla Kaszubów.

Jury Wystawy wręczyła dalej p. Teodorze Gulgowskiej, Wdzydze, założycielce i przedstawicielce kaszubskiego przemysłu ludowego, za prace i wyroby tej szkoły i wytwórni, przeważnie haftu kaszubskie Medal Złoty Wielki, jako najwyższą nagrodę, którą Komitet wystawy wogóle ma do rozdania.

Jeżeli wydanie tak wysokiej nagrody było kiedykolwiek uzasadnione, to szczególnie w tym wypadku. Jeżeli zauważamy, że wszelkie eksponaty i wyroby, które zapełniają ten obszerny gmach westybulu Szkoły Budowy Maszyn są z jednej małej wioski (około 200 mieszkańców), to możemy być dumni, że taka siła wytwórczości w naszym ludzie wiejskim leszczy drzemie. W oddziale kaszubskim to wszystko tak prosto, tak swojskie, a przytem tak żywe i świeże, kolorowo-malowniczo, że chociażby nie było żadnego napisu, to każdy przeczuwa, że to jest owa prosta satuka wiejska, która się nie wysuwa, a jednakowoż do serc naszych przemawia.

Jest to wyłącznie dzieło p. Teodozy Gulgowskiej, Wdzydze, która jako artystka-malarka w tej okolicy zapadłej się zakochała i to od roku 1907 nieustannie nad podniesieniem moralnem i ekonomicznem ludu kaszubskiego pracuje. Nie było wtedy żadnych haftów kolorowych, nie było pleciołków, nie było ceramiki malowanej. Dopiero z tych kilka starych wzorów i z serc ludu dopiero się ten cały ruch wyłonił. — Dziś jest bardzo łatwo nabyć jakąś wzór haftów kaszubskich, i łaczość się zaprowadzeniem haftów kaszubskich, lecz trudniej było ten mały ruch stworzyć. Dlatego trzeba i z tej strony Jury wyrazić uznanie, że tylko p. Teodorze Gulgowskiej udzieliła tę wysoką nagrodę, ażeby jej zasługi zadokumentować.

Głos Pomorski, Nr 5, z 1. VII. 1925.